

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową mielsku 1 zł. 25 gr. Ciepła półroczna 6 zł. Dla odbierających pismo na wo w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 6128.

Księgarnia „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 25 - Telefon nr. 59

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marii 25. Tel. 245. Skrz. poczt. 65.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEN:** Za wiersz 10 linijekowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Nadstawka 10 gr. Długość ogłoszenia wierszowa 15 gr. Należy doć drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonek 100 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## LOZANNA ZAWIÓDŁA.

### Nic poza sprawą odszkodowań niemieckich.

Traktat lozański został wreszcie po dramatycznych perypetiach zawarty. Realnym jego wynikiem jest załatwienie sprawy odszkodowań wojennych Niemiec w stosunku do państw zwyciężczych. Niemcy złożą bony na trzy miliardy marek — wzamian za to otrzymają stwierdzenie, że uisic się ze swych zobowiązań reparacyjnych.

Nie zdołali Niemcy, układając się o załatwienie kwestji reparacyjnej, przemycić uznanie przez 5 mocarstw zapraszających postawionych przez siebie warunków politycznych. Żądali równości praw w sprawie zbrojeń i skreslenia artykułu 231 traktatu wersalskiego o winie Niemiec za wywołanie wojny światowej. W Lozannie nie przeparli. Oparł się tym postulatem o całą stanowczość Herriot. Jednak tego samego wieczora w którym doszło do skutku ugoda lozańska, kanclerz v. Papen chwycił przez radio: „W imieniu Niemiec zgłaszam już dziś ponownie w obliczu całego świata żądanie, aby naród niemiecki w rodzinie narodów świata korzystał z równych praw i równych obowiązków”. Czyli: nie wskórawszy na terenie Lozanny — Niemcy nie zrzekają się wcale dalszej walki o hasło równości zbrojeń.

Świadczenia materialne, nałożone w Niemcy, są nie tylko nad wyraz skromne, są ponad to dość iluzoryczne. Czy i kiedy Niemcy naprawdę te trzy miliardy spłaca — wie chyba sam Bóg, bo v. Papen tego zaprawdę nie wie... A kto zna te metody niemieckie, wie że z chwila, gdy przyjdzie pierwsza z rat zapłacić, zawsze znajdzie się fortel (choćby poza bankruta), aby wykręcić się od obowiązków płatności.

To też można finansowe rezultaty Lozanny raczej określić jako zagadnienie buchalteryjne: księgi rozrachunkowe między Niemcami a ich wierzycielami zostały zrewidowane, oczywiście na korzyść Niemiec.

Pozatem Lozanna ograniczyła się do uchwalenia szeregu platonicznych „rezolucyj”, przekazyjących... przyszłej konferencji najważniejsze, istotne zagadnienia, które miały być w Lozannie rozpatrzone i załatwione, a wcale nie zostały wzięte pod obrady. W tem właśnie tkwi główne rozczarowanie świata w stosunku do Lozanny. Kiedy przed paroma miesiącami zjeżdżali się delegaci 50 państw do Szwajcarii, liczyli na to, że poza udogodnieniami reparacyjnymi dla Niemiec zostaną wszechstronnie omówione komplikacje życia gospodarczego i finansowego świata, spowodowane przez kryzys ekonomiczny. Barjery celne trwają nadal, wymiana towarów między krajami znajduje się w stadium przeraźliwego zastoju, restrakcje dewizowe unieruchomiły ruch finansowy, zamrożenie kapitałów stanowi klęskę dla przemysłu i handlu, deficyty budżetowe gnębią najważniejsze państwa, uregulowanie długów między państwowych stało się nad wyraz utrudnione, a dla wielu państw (jak Austria, Grecja, Bułgaria i t. d.) niemal niemożliwione.

To wszystko miało być rozpatrzone, a częściowo i załatwione w Lozannie. Tak się nie stało. Nieszczęsna sprawa reparacyj niemieckich zaciążyła nad wielomiesięcznymi obradami, całkowicie zaabsorbowała uwagę wszystkich przeniosła widok na te trudności, które trapią świat cały. A przecież był moment w Lozannie, kiedy zacietrzewionym w sporze o reparacje niemieckie sześciu partnerom wska-

zano, że świat od Lozanny oczekuje czegoś więcej! Było to wtedy, gdy polska delegacja, w trafnym przewidywaniu przyszłości, wystosowała memoriał, wysuwający trzy zasadnicze tezy, których spełnienie sprawiłoby walczącym z przemożnym kryzysem ekonomicznym narodom i państwom ulgę:

1) Uregulowanie długów między państwowych, które wobec obniżenia stopy życiowej w Europie centralnej stały się

ciężarem nie do zniesienia.

2) Stworzenie centrali kredytowej, która by w miarę potrzeby mogła podtrzymać instytucje.

3) Normalizacja wymiany handlowej, likwidacja wojny celnej i prohibicji, które podlegają jednocześnie import towarów i eksportu dewiz.

Ostrzeżenie to, zawarte w polskim memoriale, nie odniosło w Lozannie skutku. Sugestia konieczności uporania się przedewszystkiem z sumą niemieckich reparacji była tak silna, iż wszystkie inne inicjatywy usunęła w cień. To też dziś, po podpisaniu traktatu lozańskiego, sytuacja finansowa świata nie zmienia się ani na jotę.

## Kronprinz na czele rządu hitlerowców?

London. — Dzisiejszy „Daily Herald” zamieszcza depeszę zawierającą sensacyjne doniesienie w sprawie wyrotowych planów hitlerowców niemieckich na wypadek uzyskania większości przez hitlerowców przy zbliżających się wyborach do parlamentu.

Mianowicie w tym wypadku zostałyby utworzone w Niemczech rząd z b. Kronprinzem na czele. Poza tem zostałyby zwołane zgromadzenie narodowe, celem wypracowania nowej konstytucji w miejsce dotychczasowej republikańskiej.

Gdyby jednak stronnictwa prawicowe

nie uzyskały większości, wówczas Hitler wystosuje do rządu ultimatum z żądaniem oddania władzy „armji hitlerowskiej”. W razie odpowiedzi odmownej rząd, armja hitlerowska wmaszeruje do Berlina i obsadzi wszystkie budynki rządowe, stacje iskrowe, lotniska i ważne węzły kolejowe.

Przywódcy socjalistów i związków zawodowych zostaną w tym wypadku aresztowani.

Dziennik donosi dalej, że główne arsenały broni hitlerowców znajdują się w Brunzwicku.

## Katastrofa lotnicza kpt. Orlińskiego pod Kielami

Dzielny lotnik cudem wyszedł cało. Samolot rozbity.

Kielce. — Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła do Kielc alarmująca wiadomość o katastrofie samolotowej znakomitego naszego pilota kpt. Orlińskiego. Wiadomość została potwierdzona urzędowo:

Dnia 19 b. m. o godz. 9-ej m. 10 rano na polach majątku Kronina, w odległości pół kilometra od stacji kolejowej Białoczerw, pow. opoczyńskiego, z powodu defektu w chłodnicy zmuszony był do lądowania samolot, prowadzony przez kpt. Orlińskiego, zdążający z Warszawy do Żurychu.

Samolot, skutkiem przewrócenia się, uległ całkowitemu zniszczeniu, natomiast kpt. Orliński wyszedł bez szwanku.

Przypomnieć należy, że w ubiegłym roku kpt. Orliński również cudownie ocalał w wypadku samolotowym pod Częstochową przez szczęśliwe opadnięcie na

spadochronie.

Jak donoszą, kpt. Orliński w katastrofie obok Końskich wyszedł bez szwanku. Aparat w czasie katastrofy przewrócił się „na plecy” i doznał pewnych uszkodzeń.

Przyczyny tej katastrofy, która pozbawił nas może jednego z najznakomitszych naszych zawodników na międzynarodowych zawodach w Żurychu — niedaleko należy szukać.

Oto zawiódł silnik. Aparat P. Z. L. XI, na którym leciał kpt. Orliński, zaopatrzone był w silnik Lorrain-Dietrich o sile 680 HP. Na aparacie tym kpt. Orliński startować miał w konkurencji o szybskość.

Silnik Lorrain-Dietrich został ofiarowany bezinteresownie na ten cel przez fabrykę, która to uczyniła oczywiście ze względów reklamowych. Należy zana-

czyć, że zagranica naogół na silniku tym nie latają.

Jak wskazują dalsze szczegóły, kpt. Orliński, po wystartowaniu z Warszawy, znalazł się wśród mgły. Silnik, idący na wielkich obrotach, nie odpowiadał zadaniu i — mając zaledwie kilka godzin lotu poza sobą — począł odmawiać posłuszeństwa. Wówczas lotnik rozpoczął szukać miejsca do lądowania. W ostatniej chwili, lądując na nieodpowiednim miejscu, zdołał doprawdy, cudem wyjść bez szwanku, co znowu chlubnie świadczy o jego wysokich umiejętnościach lotniczych.

Dodać należy, że sławny nasz lot transatlantyczny, który tragicznie skończył się na Grazierie i którego ofiarą padł bohaterki lotnik mjr. Ludwik Idzikowski, również odbywał się na aparacie, zaopatrzone w silnik Lorrain-Dietrich. I tam silnik zawiódł.

Czy kpt. Orliński weźmie udział w zawodach, jest jeszcze rzeczą nierozstrzygniętą. Należy żywić nadzieję, że — tak. Mianowicie do dyspozycji pozostaje jeszcze jeden aparat P. Z. L. XI, znajdujący się w świetnym stanie, a zaopatrzone w znakomity motor Hispano-Suiza.

Należałoby życzyć sobie, ażeby lot ten doszedł jak najprędzej do skutku.

## Nieustalący parlament.

Po roku pracy Konstytuancy hiszpańskiej.

W dniu święta francuskiej rewolucji 14-go lipca ub. r. ówczesny pierwszy premier republikański Hiszpanji, senor Alcalá Zamora, przy entuzjastycznych okrzykach tłumu, przy dźwiękach salw armatnich i bicju dzwonów kościelnych, otworzył pierwszą sesję hiszpańskiej Konstytuancy. Być może, iż nie zlicza ona wszystkich pokładanych w niej nadziei, w każdym bądź razie zasłużyła całkowicie na miano „nieustalającego parlamentu”. Dwaście miesięcy zmudnej, morderczej pracy ustawodawczej, w ogniu walk partyjnych, w niepewności o los młodej, tworzonej dopiero republiki — przy dwóch zaledwie kilkunastu dniach przerwach feryjnych na Boże Narodzenie i Wielkanoc — oto wyczyn parlamentarzystów hiszpańskich, bijących rekord wszystkich współczesnych parlamentów.

Pierwsze republikańskie Kortezy, kończąc swą kadencję, mogą wykazać się wielkim dorobkiem. Pomijając już konstytucję, którą po kilkumiesięcznych obszernych, częstokroć całonocnych debatach, wykuła w 121 artykułach, wiele nowych praw, zmieniających nie do poznania strukturę i byt starej Hiszpanji, uchwała Konstytuanta! Nowe ustawodawstwo społeczne, reorganizacja armji, uregulowanie spraw kościelnych i oświatowych — oto dorobek Kortezów.

Nierozstrzygnięte zostały dwa najtrudniejsze zagadnienia: autonomia Katalonii i reforma rolna — to było już ponad siły nawet tak pracowitego parlamentu, jak madrycki.

Parlament, który obdarzył Hiszpanję mianem „robotniczej republiki”, posiadał w swym składzie najmniej chyba robotników. Niebrak w nim wybitnych arystokratów, potomków średnio-wiecznych grandów, jak hrabiowie Romanones i Rodenzo, niebrak i przedstawicieli kleru — z pośród siedmiu posłów — księży, dwóch, ks. Lopez Doriga i ks. Garcia Gallaga — należy nawet do radykalno-socjalistycznego ugrupowania. Znamiętką większość w Kortezach stanowi za wodowa inteligencja. Konstytuanta hiszpańska liczy 123 prawników, 50 profesorów uniwersytetu, 41 lekarzy, 13 naukowców, 30 dziennikarzy.

Nie dziw, że przy takim składzie, pod sprężym kierownictwem przewodniczącego Kortezów, socjalisty dona Juona Besteiro („w cywilu” profesora logiki),



Święto P. W. i W. F. w Spale.

W Spale odbyło się w dniu 14. b. m. doroczne święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przy licznych udziale okolicznych oddziałów P. W. Defiladę oddziałów P. W. przyjął Pan Prezydent R. P. w otoczeniu ministra Jędrzejewicza, gen. Małachowskiego dyr. urzędu P. W. i W. F. plk. Kilińskiego oraz członków swego domu wojskowego i cywilnego. — Zdjęcie nasze przedstawia oddział przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju, defilujący przed Panem Prezydentem R. P.

**AGENCI SPRZEDAWCY**

w sklepach kolonialno - cukierniczych  
w Częstochowie poszukiwani. Szczegółowe  
ofer. nr. L. H. 600" do Tow. Rekl. Miedz.  
J. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124

Hiszpania poszczycić się może wydajnym  
i obfitym wynikiem prac „nieustającego”  
parlamentu. H.

**TELEGRAMY****PAPIEŻ WYJEDZIE DO CASTEL GANDOLFO**

Citta del Vaticano. — Willa Barberini w Castel Gandolfo pod Rzymem, letnia rezydencja Ojca św., jest kompletnie urządzona, odnowiona i przygotowana na letnie mieszkankie dla Ojca św. Mieszka w niej od kilku tygodni siostra Papieża, prowadząc gospodarstwo domowe. W tych dniach przywieziono tu meble z Watykanu. Pius XI przybędzie do Castel Gandolfo w połowie sierpnia. Jak wiadomo, do 15-go sierpnia urzędują wszystkie ministeria watykańskie, a także są wyznaczone audjencje kardynałów. Dopiero po 15-ym sierpnia audjencje urzędowe kardynałów i podsekretarzy stanu są zawieszane do pierwszego października. Na ten więc czas Papież przybędzie do Castel Gandolfo, aby odpocząć, a jednocześnie osobiście będzie prowadził odnowienie głównego pałacu w Castel Gandolfo.

**PRZEDŁUŻENIE WŁOSKO - RUMUNSKIEGO PAKTU PRZYJAZNI**

Bukareszt. — Według doniesień prasy podpisane zostało wczoraj przedłużenie paktu przyjaźni pomiędzy Włochami i Rumunją na dalsze 6 miesięcy, mimo, że tekst tego paktu nie przewidywał takiego przedłużenia. Prowizorium to zostało spowodowane rozmaitemi trudnościami, jakie ujawniły się w toku rokowań w sprawie odnowienia tego paktu.

Trudności te są częściowo natury gospodarczej, ponieważ Włochy domagają się od Rumunii preferencji dla swoich artykułów przemysłowych, częściowo zaś natury politycznej ze względu na to, że Włochy żądają włączenia do nowego paktu klauzuli, nie tylko o obowiązku, wem rozjemstwie, ale też o neutralności Rumunii na wypadek konfliktu Włoch z państwem trzecim.

Oznaczałoby to w praktyce neutralność Rumunii na wypadek konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, oraz neutralność Włoch na wypadek konfliktu rumuńsko-węgierskiego.

Formuła taka musiałaby jednak pociągnąć za sobą zmianę obecnej struktury politycznej państw Małej Ententy.

**POLSKO-SOWIECKI PAKT BĘDZIE PODPISANY**

Paryż. — Prowadzone w Lozannie i w Genewie przez min. Zaleskiego i Litwinowa rokowania w sprawie sowicko-polskiego paktu o nieagresji doprowadziły według doniesienia specjalnego sprawozdawcy „Excelsiora” do zawarcia umowy, na podstawie której polsko-sowiecki pakt o nieagresji ma zostać podpisany w Moskwie najpóźniej w ciągu 14 dni.

Aby umożliwić Rumunii przyłączenie się do tego paktu, rząd polski ma przeprowadzić ratyfikację tegoż w Sejmie dopiero w czasie sesji zimowej.

**RADJOSTACJA MOSKIEWSKA NAWOLUJE DO SOJUZU KOMUNISTÓW Z SOCJALISTAMI**

Berlin. — Wielkie wrażenie wywołały tu dwie przechwycone mowy wygłoszone przez radjostację moskiewską.

Mowy te skierowane do komunistycznej partii niemieckiej, wzywały do zaprzestania wrożej agitacji przeciw partii socjal-demokratycznej. Jeden z mówców moskiewskich wywołał, iż w Niemczech zbliża się coraz bardziej moment ostatecznej rozgrywki z faszyzmem, wobec czego jest najwyższy czas zawrzeć przymierze między wszystkimi stronnictwami robotniczymi. Przedewszystkiem wszystkie zrzeczenia robotnicze i związki zawodowe powinny zaprzestać wewnętrznych walk i powinny wiedzieć o tem, że w obecnej chwili rozchodzi się o coś więcej, niż o program polityczny.

**ZAPOMOGI DLA RODZIN OFIAR „PROMETEUSZA”**

Paryż. — Senat uchwalił kredyt w wysokości 750 tys. franków na zapomogi dla rodzin ofiar katastrofy łodzi podwodnej „Prometeusz”.

**Niemcy wołają sojusz z Sowietami**

od porozumienia z Zachodem.

London. — Niemiecki charge d'affaires udał się do Foreign Office i oświadczył w imieniu rządu niemieckiego, że Niemcy uzależniają swe przystąpienie do paktu anglo - francuskiego od tego, czy do paktu tego dopuszczone będą Sowiety.

Hr. Bernsdorf podkreślił, że na mocy traktatu w Rapallo Niemcy nie mogłyby przystąpić do tego paktu, o ile Sowiety zostały wyłączone. W Foreign Office odpowiedziano hr. Bernsdorfovi, że sprawa ta może być zdecydowana tylko przez samego ministra spraw zagranic-

nych Simona, który bawi chwilowo w Genewie.

W kołach politycznych wskazują na fakt, że Niemcy swe objekcje co do Sowietów wysunęły właśnie teraz, t. j. w chwili wyrażenia przez Polskę gotowości uczestniczenia w tym pakcie. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rząd niemiecki celowo wysuwa obstrukcyjne argumenty, aby z ostatecznym zadeklarowaniem się móc zaciekać aż do przeprowadzenia wyborów.

**Zamieszanie w sprawie „paktu zaufania”**

London. — „Daily Telegraph” donosi, że w sprawie procedury anglo - francuskiego „paktu zaufania”, jak obecnie nazywają anglo - francuską deklarację w tym celu pewne zamieszanie. Gdy pakt ten ogłoszono, powszechnie przypuszczano, że jest on podstawą do omówienia wszystkich trudnych europejskich zagadnień przez mocarstwa zapraszające do Lozanny, a mianowicie, Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Włochy i Belgię. Ten pogląd został obalony przez Simona, który w piątek oświadczył w Genewie, że każde z państw europejskich może przystąpić do paktu. W tym wypadku jednak, twierdzi „Daily Telegraph”, nowa Rada konsultatywna Europy byłaby jedynie powtórzeniem komisji europejskiej, wyłonionej przez Ligę w wykonaniu projektu Brianda.

Berlin. — Oświadczenie Herriota, złożone w Izbie w dyskusji z posłem Marin, wołało w tut. kołach politycznych wielkie zaniepokojenie. Uznanie przez Herriota porozumienia lozańskiego za prowizorium, uzależnione od uregulowania długów wobec Ameryki, uważa się za sprzeczne z jego oświadczeniem w czasie konferencji oraz niezgodne ze stanowiskiem, jakie zajęli w Lozannie i angiel-

skiej Izbie Gmin Mac Donald i Chamberlain. Wspomniane koła wyrażają ubolewanie, że Herriot tem oświadczeniem osłabi psychologiczny wpływ, jaki konferencja lozańska mogła wywrzeć na ogólne życie gospodarcze.

Berlin. — W artykule p. t. „Pakt niezbudujący zaufania — „Germania” wysuwa w dalszym ciągu szereg zastrzeżeń przeciw francusko - angielskiemu paktowi konsultatywnemu, upatrując w nim odrodzenie paneuropejskich planów Brianda. Złożenie przez Niemcy podpisu pod tem porozumieniem wciążnie je, zdaniem dziennika, do jednolitego frontu dwóch ników przeciwko Ameryce, zwiąże im ręce w sprawie reparacji oraz zmusi do wyrażenia się na czas nieokreślony dążeń rewizyjnych.

Zdając sobie sprawę ze złego wrażenia jakie może wywołać odmowa podpisania tego paktu przez Niemcy — dziennik uważa, że jednak straty, jakie mogłyby wynikać z przyłączenia się do tego paktu, byłyby jeszcze większym złem. Jako ważki atut w rękach rządu niemieckiego dziennik wymienia nie poinformowanie oficjalnie Niemiec o przebiegu narad nad tekstem projektu wspomnianej umowy.

**50 tysięcy komunistów**

demonstruje przed konsulem polskim w Lipsku.

Lipsk. — Demonstrowało tu w niedziele pod hasłem walki z faszyzmem około 50.000 komunistów. Pochód przeszedł również koło konsulatu polskiego, przed którym wznoszono wrogie okrzyki. Do zebranych tłumów przemawiali przywódcy komunistów, atakując przede wszystkim rząd obecny oraz narody, wchłonięte, którym proletariatu nie miecki wypowiada walkę bezwzględna.

Dzień 31 lipca — oświadczył jeden z mówców — będzie dniem czerwonego triumfu, albo naszej zagłady. Zwyciężyć musimy. Manifestacja miała przebieg względnie spokojny. Do drobniejszych starć doszło wieczorem na przedmieściu W srody, czwartki i piątki obowiązują zakaz pochodów demonstracyjnych.

**POŁOŻENIE EMIGRACJI POLSKIEJ W LUKSEMBURGU**

Bruksela. — W związku z pogłoskami, jakoby emigracja polska, zamieszkała w Luksemburgu, była najbardziej dotknięta bezrobociem, należy podkreślić, iż nie odpowiada to prawdzie. Cudzoziemscy rolnicy są tam zwalniani na równi z innymi, a nawet więcej oszczędzani od krajowców. Pomimo, iż obokrajowcy stanowią w Luksemburgu 25 proc. ogólnej liczby robotników, to liczba bezrobotnych cudzoziemców nie przekracza 20 proc.

**WRZENIE W FINLANDJI**

Helsinki. — Wypadki w Finlandji stają się coraz bardziej niepokojące. Jak się okazuje zamach na ministra wojny był sygnałem do dalszych wydarzeń. Dziś w nocy ponownie nadjechało auto do letniska zajmowanego przez ministra. Z auta oddano w kierunku wili szereg strzałów karabinowych i rewolwerowych, które na szczęście nikogo nie zraniły.

Minister zaalarmował Helsinki, skąd niezwłocznie przybyły dwie kompanie wojska, które otoczyły letnisko. Równocześnie inne oddziały wojska pocięły przez szukiwać okolice, celem znalezienia tajemniczego auta. Istotnie około południa zatrzymano auto z lappowcami, jednakże broni żadnej nie znaleziono. — Powstaje kwestja, czy zatrzymani lappowcy są sprawcami zamachu. W Finlandji w związku z tymi wypadkami w wili ministra

rownictwo oddziałów obejmuje zależny od ministra pracy komisarz naczelny, kto temu z kolei podlegać będą komisarze okręgowi.

Jednocześnie z powyższem rozporządzeniem ogłoszone zostało wyjaśnienie rządu Rzeszy, w którym zastrzegła sobie robotnicze stworzonej organizacji na podstawie przyszłych, nabywanych doświadczeń. Rząd wkłada jednocześnie obowiązki na komisarza naczelnego przekładania swoich obserwacji i opinii w sprawie zasady i formy wprowadzenia już nie ohotniczej, lecz obowiązującej służby w oddziałach pracy.

O znaczeniu powołania do życia ohotniczych oddziałów pracy wygłosił dłuższe przemówienie przez radio minister prasy, Schäffer. Minister przypomniał m. in., że zapoczątkowaniem obecnej służby w oddziałach pracy były studenckie, robotnicze i chłopskie oddziały pracy, czynne zwłaszcza w terytorium Prus Wschodnich. Rząd Rzeszy, według zapowiedzi ministra, oddał do dyspozycji na cele oddziałów pracy 25 milionów marek, do czego dolicza się fundusz, zaoszczędzony na zasiłkach przez zakład ubezpieczeń.

**UMUNDUROWANIE MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ**

Berlin. — Związki bismarkowskie, sku piające w swoich szeregach młodzież niemiecko - narodową, wprowadziły nowe mundury, zbliżone do mundurów Stahlhelmu.

**W SPRAWIE ZBROJEN NIEMIEC**

Paryż. — „Journal des Debats” dziwi się w dzisiejszym numerze, iż Herriot nie skorzystał jeszcze na konferencji rozbrojeniowej z posiadanego materiału o zbrojeniach niemieckich, i pisze:

„Rząd francuski rozporządza w Genewie środkami, aby położyć koniec spiskowi przeciwko naszej obronie narodowej i odkryć prawdę o zbrojeniach Niemiec.

Jest to absurd i skandal, iż konferencja dyskutuje poważnie o ogólnem ograniczeniu zbrojeń wówczas, gdy Niemcy pogwałciły jawnie klauzule wojskowe traktatu wersalskiego.

Rząd francuski nie zrobił jeszcze użyciu z posiadanego w tej sprawie informacji. Materiał, który może przedstawić, kiedy tylko zechce, jest natury, iż zmusi do milczenia wszystkich międzynarodalistów, pracujących przeciw nam.

Zadziwiająca jest, iż ani Paul Buncour, ani Herriot nie skorzystali z niego i chcieli zmniejszenia naszych kredytów wojennych.

Stadium, w jakim znajduje się konferencja, nie daje racji do zwlekania.

Nie wyobrażajmy sobie, iż dla poruszenia tego najbardziej istotnego tematu, Paul Buncour potrzebuje uzyskać upoważnienie partji socjalistycznej, lub Herriot uwagażnienie Mac Donałda i — kończy „Journal des Debats” — zarówno Herriot, jak i Paul Buncour, powinni odpowiedzieć kompletnem przedstawieniem stanu wojennego Niemiec”.

**Sowieckie „fale śmierci”**

spowodowały katastrofę lotników amerykańskich.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy, katastrofa lotników amerykańskich Grifina i Materna pod Borysowem ma niezwykle sensacyjne podłoże.

Po przybyciu lotników do Moskwy, zastępcą prez. Ossowachimiu Kaganow i przedstawiciele lotnictwa cywilnego przeprowadzili z lotnikami formalne śledztwo celem wyjaśnienia, co właściwie było powodem zmiany trasy lotu i przekroczenia przez nich granicy poza dozwoloną strefą „Derulutu”.

Strefa ta zaczyna się od stacji Bigosowo na granicy lotewskiej. Lotnicy tłumaczyli, iż musieli obrac wadliwy kierunek już w Berlinie, co dało w rezultacie różnicę 160 km. między Bigosowem, a Mińskiem — Wszelkie przeloty wzdluz linii powietrznej Warszawa—Moskwa są przez wojsko we władze sowieckie surowo zakazane wobec gorączkowego fortyfikowania pograni czu polskiego na zachód od Berezyny.

Władze sowieckie budują tam schrony, składy amunicji, platformy betonowe dla ciężkich dział, oraz stacje kolejowe, specjalnie przystosowane do wyładowywania i załadowania wielkich mas wojska. Prace te trzymane są w wielkiej tajemnicy. — Przypuszczać należy, że lotnicy amerykańscy ponieśli katastrofę, zaleciawszy przy-

padkowo w obręb powietrznych pól magnetycznych, przy pomocy, których sowieckie pograniczne punkty przeciwlotnicze, rozporządzające silnymi stacjami elektrycznymi, zagradzają i uniemożliwiają przelot nad strefy i lądowaniami miejscowosciami.

### 50 DOLARÓW NAGRODY DLA MARYNARZA,

Chicago. — Związek narodowy polski wyznaczył nagrodę w wysokości 50 dolarów dla marynarza okrętu angielskiego „Circeshel”, który pierwszy zauważył samolot Haunzera pływający na morzu.

### SKŁAD MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH DLA ZAMACHOWCÓW.

Gorycja. — Policja włoska aresztowała bandę dostawców materiałów wybuchowych dla terrorystów antylaszystowskich we Włoszech. W szopach, należących do jednego z nich Lebana, znaleziono 1.070 kg. materiałów wybuchowych rozmaitego rodzaju oraz szereg granatów ręcznych, zebranych na pobożowskich. Leban dostarczył materiałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu terrorystyce Bovone.

### NIEZWYKŁY PROCES WE FRANCJI.

Paryż. — Przed sądem apelacyjnym w Ljonie zakończył się wczoraj niezwykły proces przeciwko oszustowi nazwiskiem Durand oraz jego przyjaciółce — Gautier.

W roku ubiegłym w Algierze Józefina Gautier zameldowała władzom, że jej przyjaciel zmarł nagłą śmiercią. Przedstawiła przytem akt zejścia. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Algierze, a Józefina Gautier wyjechała do Paryża i w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych podjęła premję na 150.000 franków.

Po upływie kilku tygodni policja francuska otrzymała poufne zawiadomienie, że Durand żyje i mieszka ze swą przyjaciółką w hotelu przy ul. Masarina w Paryżu. Oszustka aresztowano. Z polecenia władz prokuratorskich w Algierze zarządono oględziny grobu na cmentarzu i po wykopaniu trumny, zamiast zwłok, znaleziono manekin słomiany.

W pierwszej instancji Durand został skazany na 4 lata więzienia, a Józefina Gautier na 3 lata.

### PODŁASZCZA WZROZPRAWY

Podczas wczorajszej rozprawy sąd zmniejszył oszustowi karę do trzech lat, a przyjaciółce jego do dwóch lat.

### NOWY SPOSOB GERMANIZACJI MAZURÓW.

Królewiec. — Na Mazowsze Pruskie przybyło z Saksonji 300 chłopców w wieku od 13 do 15 lat. Chłopcy ci zostali podzieleni na gospodarstwa mazurskich, gdzie będą pomagać w pracy na roli. Celem przyjazdu ich jest stwarzanie wspólnych wzorów między Rzeszą a Mazurami a przedewszystkiem przyzwyczajania mazurów do mówienia językiem niemieckim.

### BOMBARDOWANIE CHMUR GRADOWYCH.

Monachjum. — Sfery rolnicze w powiatach Rosenheim, Aiblig i Miesbach, zorganizowały ostatnio, przy poparciu władz administracyjnych, nowy system obrony przeciw gradobiciu. W każdej wiosce, należące do jednego z trzech wyznaczonych powiatów, umieszczone zostały aparaty, służące do bombardowania chmur gradowych specjalnymi rakietami.

### PARALIŻ DZIECIĘCY W MAGDEBURGU.

Berlin. — Epidemia dziecięcego paraliżu młecza pacierzowego szerzy się w Magdeburgu w dalszym ciągu. Wczoraj znowu przywieziono do szpitala 2 dzieci dotkniętych tą chorobą. Dotychczas zanotowano 24 wypadki zaszkleni, z czego 3 zakończyły się śmiercią.

### WYBUCH MIAŁU WĘGLOWEGO.

Lipsk. — W jednej z turyngijskich fabryk węgla brunatnego w Oberhausen nastąpiła dziś silna eksplozja. Przyczyną wybuchu było zapalenie się mialu węglowego. 5-ciu robotników odniosło silne rany, 4-cz z nich w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

### KATASTROFA SAMOLOTOWA W RUMUNJI.

Bukareszt. — W pobliżu miejscowości Dicio San Martin wydarzyła się wczoraj katastrofa w czasie popisów akrobatycznych lotników wojskowych. Jeden z sa-

molotów spadł na ziemię i zdruzgotał się. Pilot por. Jan Stirbev oraz jego towarzysze zostali w stanie bardzo groźnym przewiezieni do szpitala.

### CZTERY DEKRETY ROLNICZE.

Warszawa. — We wtorek odbyła się w prezydium Rady ministrów ostateczna konferencja w sprawie uzgodnienia 4-ech projektów dekretów rolniczych, a mianowicie:

1) dekretu o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie, dotyczącego wielkich własności,

2) dekretu o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych, który interesuje przedewszystkiem drobnych rolników,

3) noweli do dekretu o lichwie pieniężnej, obchodzącej również głównie małe własności rolne i

4) dekretu o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich. Ten dekret ma poniekać charakter uzupełniający i pozostaje w związku z ustawą o parcelacji gruntów w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. Prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Zawadzkiego, na którym najprawdopodobniej zatwierdzone zostaną definitywnie powyższe sprawy.

### KPT. BAJAN WYSTARTOWAŁ.

Kraków. — Pomimo wiadomości o sześciu zresztą zakończonych katastrofiach kpt. Orlińskiego, z lotniska krakowskiego na Rakowicach wystartował o godz. 14-ej min. 20 do Wiednia kpt. Bajan. Leci on również na aparacie P. Z. L. XI, zaopatrzonej w silnik Jupiter-Mercury o sile 390 HP.

W zawodach zurychskich kpt. Bajan — jak wiadomo — ma wziąć udział w konkursach akrobacji powietrznej.

### Rozprawa doraźna przeciw uczestnikom rozruchów w pow. leskim.

Lwów. — W środę rozpoczyna się rozprawa doraźna przy sądzie okr. karnym w Sanoku. Na ławie oskarżonych zasiadzie 4-cz uczestników znanych zajęć na terenie pow. leskiego pod zarzutem przygotowania rozruchów „użycia broni” przeciw policji.

Przed sądem staną Wasył Dunyk, Piotr Madej, Andrzej Paclawski i Michał Małecki. Pierwsi trzej są Ukraincami, czwarty narodowości polskiej. Trybunałowi doraźnemu przewodniczyć będzie sędzia okręgowy Kruszelnicki. Obrony oskarżonych podjęli się posłowie ukraińscy adw. dr. Biłak z Gródka Jagiellońskiego, dr. Zahajkiewicz z Przemysła i dr. Baran z Tarnopola oraz adwokaci sanoccy dr. Bławacki, dr. Pańczycki i dr. Madeja.

Oskarżony Małecki do tej pory nie ma

obroncy.

Do rozprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, m. in. szereg wyższych oficerów woj. komendy P. P. we Lwowie, którzy sprawowali rozmaite agendy w związku z likwidacją zajęć w Leskim. Pos. Bazyński z grupy ruskiej BBWR. udał się do Sanoka, aby być obecnym na rozprawie.

Wczorajsze ukraińskie „DziO” donosi, że dnia 11-go bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, na którym wysłuchano sprawozdań posłów o zajęciach w powiecie leskim i postanowiono poczynić szereg interwencji.

### W PABJANICACH SPOKÓJ.

Łódź. — Ostatnie dni minęły w Pabjanicach spokojnie. Ruch na ulicach jest duży, krążą patroli policji, zaopatrzone w helmy oraz patroli policji konnej.

Część robotników w wykończalni w t. zw. bielniku pracuje i nie solidaryzuje się z akcją strajkową. Jak słycać, administracja fabryki Krusze-Ender nie zamierza pójść wobec strajkujących na ustępstwa, planując unieruchomienie fabryki. W związku z tem wyjechał do Pabjanic okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz, który odbył szereg rozmów z przedstawicielami strajkujących, oraz przedstawicielami zarządu fabryki.

Wobec interwencji inspektora pracy, zwolnieni robotnicy wstrzymali się do podejmowania dalszych starań o porozumienie z firmą, tem chętniej, że odnosi się coraz bardziej wrażenie, iż strajkowi patronują elementy antypaństwowe. Łódzki poseł komunistyczny Rosenberg usiłował zwołać wiec informacyjny. Wystąpienie komunisty nie odniosło jednak żadnego sukcesu, albowiem jeszcze przed przybyciem policji pos. Rosenberg został dotkliwie pobity przez grupę strajkujących, do których chciał przemawiać. Komunistycznego posła wyratowała z opresji policja.

### POŻAR W CHORZOWIE.

Katowice. — 19 b. m. rano wybuchł pożar w domu przepustowym centralnej elektrowni w Chorzowie. Dom przepustowy mieści się na polach, w znacznej odległości od elektrowni i znajdują się w nim magazyny oleju i smarów. Pożar powstał przy spawaniu żelaza. Zapalił się mianowicie kabel.

Na miejsce pożaru przybyła natychmiast straż fabryczna, dalej miejska straż pożarna z Król. Huty i ochotnicze straże z Chorzowa. Dzięki energicznej akcji tych straży, zwłaszcza fabrycznej, pod kier. ogniom. Dziambora, pożar ugaszono, a tem samem uratowano elektrownię od olbrzymich strat.

Nadmienić wypada, że w tym samym domu w dniu 6 lutego b. r. wybuchł olbrzymi pożar i wyrządził szkodę na kilkaset tysięcy zł.

# KRONIKA

Czwartek  
21  
LIPCA

Dziś — Praksejdy pn.  
Jutro — Marij Magdaleny  
Wschód słońca o godzinie 5.54  
Zachód „ „ 19.46

Kalendarjusz historyczny:  
Poblicze Moskwy pod Czaślankiem  
w 1567 roku.

— Uroczystość poświęcenia auto-pogotowia Straży Ogniovej. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego auto-pogotowia Straży Ogniovej, czyli nowego samochodu z sikawką i drabinami.

O godz. 9-ej min. 30 rano rozpocznie się uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, poczem na dziedzińcu klasztornym odbędzie się poświęcenie sikawki, a następnie dekoracja zasłużonych strażaków. O godz. 11-ej min. 30 rano na placu magistrackim odbędzie się defilada oddziałów Straży Ogniovej.

— Nie dawajmy ofiar i składek bez okazania legitymacji. Jak nam donoszą, chodzi po sklepach i domach prywatnych p. Gerlach, b. nauczycielka, i zbiera ofiary na Jasną Górę. Otóż proszeni jesteśmy o zapamiętanie, że osoby tej nikt nie upoważnił do tej czynności i nie należy na jej ręce nic wpłacać ani ofiarowywać na cel powyższy.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że upoważnieni do zbierania ofiar na rzecz Komitetu obchodu uroczystości Jubileuszowych na Jasnej Górze, zaopatrzeni są w kwitariusze koloru seledynowego, o stemplowane pieczętką Akcji Katolickiej

i imienną drukowaną legitymacją z pozwoleniem się na zezwolenie pana Starosty Częstochowskiego.

— Wycieczki amerykańskie w Polsce. Polska YMCA zorganizowała komitet rozwoju stosunków kulturalnych między Polską a innymi krajami, który ma za zadanie propagandę Polski na terenie zagranicznym, oraz zaznajamianie cudzoziemców z naszym krajem i warunkami życia.

W bieżącym sezonie turystycznym, — Polska YMCA. organizuje szereg zbiorowych i indywidualnych wycieczek, które przybędą z zagranicy do Polski. M. in. w najbliższym czasie przybędzie pięć zbiorowych wycieczek ze Stanów Zjednoczonych A. P.; w wycieczkach tych wezmą udział profesorowie uczelni średnich i wyższych, literaci, dziennikarze, przedstawiciele świata naukowego, działacze społeczni itd.

— Liczba upadłości wzrasta się. W maju r. b. ogłoszono w Polsce ogółem 35 upadłości wobec 58 w kwietniu r. b., a 64 w maju ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 21 upadłości, względnie 27 i 33, województwa wschodnie 1 — 2 — 3, zachodnie 7 — 16 — 20 i południowe 6 — 14 — 8.

W pierwszych pięciu miesiącach bież. roku ogłoszono w Polsce razem 277 upadłości, wobec 312 w odpowiednim okresie 1931 r., z czego w województwach centralnych 163 (163), wschodnich 7 (4),

zachodnich 68 (97) i południowych 39 (48). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono 19 upadłości w spółkach akcyjnych (w pierwszych pięciu miesiącach ub. r. 22), 36 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (46), 32 w spółdzielniach (12), 38 w spółkach firmowych i komandytowych (43) i 152 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (189 upadłości).

— Ruch cudzoziemców w ważniejszych miastach Polski. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu pierwszego kwartału r. b. do 22 większych miast Polski przybyło ogółem 14.436 cudzoziemców. Największa ilość cudzoziemców, mianowicie 4.402 osób przybyła z Niemiec. Z Austrii przybyło 1.871 osób, z Czechosławii 1.538, z Francji 716, ze Stanów Zjednoczonych A. P. — 647, z Anglii 418, z Łotwy 392, z Węgier 383, z Rosji sowieckiej 151 osób.

Największa liczba cudzoziemców, mianowicie 4.545 osób przybyło do Warszawy, 1.546 do Krakowa, 1.333 do Poznania, 1.059 do Łodzi, 1.189 do Katowic, 1.003 do Lwowa, 734 do Bielska, 662 do Bydgoszczy, 573 do Wilna, 226 do Zakopanego, 102 do Gdyni.

Wyjechało ogółem z większych miast Polski 13.666 cudzoziemców.

— Z teatru letniego w Parku 3-go Maja. Próby z głosnej sztuki J. Kraszewskiego p. t. „Chata za wsią” dobiegają końca.

Dyrekcja teatru oraz nowozaangażowani artyści dokładają wszelkich starań, aby widowisko wypadło imponująco i wysoce artystycznie. Dekoracje zupełnie nowe projektu Tadeusza Specjaja, wnętrza Zygmunta Wodzyńskiego, a efekty świetlne Marjana Jutrzenki. Kostjumy z własnej pracowni. Udział bierze przeszło 60 osób wraz z artystami, chórem, baletem i orkiestrą.

Nie wątpimy, że w dniu otwarcia wszystkie miejsca będą zajęte i publiczność tutejsza poprze usiłowania i zabiegi dyrekcji teatru, tembardziej, że ceny miejsc, będą bardzo niskie, aby udostępnić szerszym warstwom prawdziwie kulturalną rozrywkę.

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma szwedzka poszukuje w Polsce nabywcy na swój patent na resory samochodowe. Wynik ten jest już w Polsce opatentowany. Proszę się do przejrzenia w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu (pokój nr. 9). Firma niemiecka, wyrabiająca stalowe ramy do okien pragnie oddać fabrykację tych artykułów pewnej firmie polskiej. W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis firm amerykańskich, — pragnących nawiązać stosunki handlowe z firmami polskimi. Firma meksykańska, eksportująca żywe srebro meksykańskie, metalicznie czyste, w balonach żelaznych po 34.50 kg. netto, muchy suszone, zwane Muska i ziola lecznicze, mianowicie korzenie meksykańskie, pragnie eksportować te artykuły do Polski.

We Włoszech mogą liczyć na zbyt beczki i baryłki do wina, oliwy, masła, moczku i skondensowanych pomidorów. W Argentynie mogą liczyć na zbyt nasiona koniczynej białej i czerwonej. W związku z rozporządzeniem tamt. ministerstwa rolnictwa z dnia 7 marca b. r. dotyczącym reglamentacji importu pewnych rodzajów nasion do Argentyny, komunikuje Izba, że spis gatunków nasion, zabronionych do przywozu znajduje się w Izbie.

Blizszych informacji udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

## Z zebrania

Częstochowskich S. M. P. M.  
W ub. niedzielę, w sali Różańcowej na Jasnej Górze, o godz. 12, odbyło się zebranie Częstochowskich Stowarzyszeń, prowadzone przez I. S. M. P. M. parafię św. Barbary.

Prezes tegoż stowarzyszenia drh. Stefan Zak zajął zebranie oraz powitał jeneralnego sekretarza ks. dr. St. Czajkę, patrona ks. Wł. Derbisa, pp. z Patronatu oraz druhów I. II. III. IV i V S. M. P. M. hasłem „Gotów”.

Z posród punktów, objętych porządkiem dziennym, uwagę zwrócił referat p. t. „Siła jedności”, wygłoszony przez druha K. Rybkowskiego. Referat zrobili na słuchaczach miłe wrażenie, co przejawiało się w ożywionej dyskusji.

W toku zebrania wiele osób zabierało głos, poruszając sprawy aktualne. Pod koniec jeneralny sekretarz ks. dr. St. Czajka w gorących słowach przema-

wiał do druhów, zachęcając do czynu i pracy twórczej. Nie szczędził swych cennych uwag także i patron I S. M. P. M. ks. Wł. Derbis.

Na koniec młodzież serdecznie żegnała ukończonego przez się ks. dr. St. Czajkę, który obejmując nowe stanowisko w Lublinie, opuszczając dotychczasową pracę Jenerałego sekretarza Związków Młodzieży Polskiej.

Po skończonym zebraniu druhowie ze sztandarem i orkiestrą S. M. P. M. udali się na plac przed Magistrat, by wziąć udział w manifestacji przeciwko zakusom niemieckim na całość ziem polskich.

**Obieg pieniędzy spadł o 100 miljonów.** Ogólny obieg pieniędzy w Polsce na dzień 30 czerwca r. b. wyrażał się cyfrą 1.369,3 milj. zł., z czego na bilety Banku Polskiego przypada 1.105,4 milj. zł., na bilon srebrny 183,3 milj. zł., bilon inny 79,3 milj. zł. i na bilety zdawkowe 1,3 milj. zł. Ogólny obieg na dzień 30-go czerwca r. 1931 wynosił 1.469,5 milj. zł., był więc o blisko 100 milj. zł. wyższy od obiegu obecnego. Na bilety Banku Polskiego przypadało 1.230 milj. zł., na bilon srebrny 161,9 milj. zł., bilon inny 74,1 milj. zł., bilety zdawkowe 2,5 milj. złotych.

## Kronika sportowa.

Na międzyklubowych zawodach pływackich w Poznaniu Kaniewski pobił rekord polski w biegu na 100 mtr. stylem klasycznym. Kaniewski uzyskał wynik 1.25.2.

W końcu sierpnia odbędą się w Krakowie krajowe mistrzostwa tenisowe.

W dniach 15 — 18 b. m. odbył się w Inowrocławiu doroczny turniej tenisowy o puchar zdrowiśka.

Finałowe rozgrywki przyniosły zwycięstwo Maksowi Stolarowskiemu (Legia), który pokonał Stogowskiego (T. K. L. T. Toruń) w stosunku 6 : 1, 7 : 5, 6 : 2.

W Sztokholmie odbył się w niedzielę między państwowy mecz piłkarski Austria — Szwecja, zakończony zwycięstwem Austrii 4 : 3 (2 : 1).

Kobięcy mecz tenisowy Anglia — Francja zakończył się zwycięstwem Angielek 6 : 4.

### Finały „Pierwszego kroku” bokserkiego.

Finały pierwszego kroku bokserkiego w Warszawie przyniosły zwycięstwo w poszczególnych wagach następujących zawodnikom:

W wadze papierowej zwyciężył Bregman (Bar-Kochba) po zwycięstwie nad Lewinem (Gwiżdza), w muszej — Gniewosz (YMCA) wygrał z Józefowiczem (E), w koguciej — Bocian (E) pokonał swego kolegę klubowego Starostę, w piórkowej — Graczkowski (Y) wygrał z Eisenbergiem (G), w lekkiej zwyciężył Sopyło (E) wobec nadwagi Bieniady (Y), w towarzyskim spotkaniu zwyciężył Bieniada, w półśredniej — Łysakowski (Y) zwyciężył Ferstenberga, w półciężkiej — Sowiński (Polonia) pokonał przez techniczny k. o. w 3-jej rundzie Bluma z Gwiżdzy.

Puchar ufundowany przez p. plk. Kilińskiego nie został przyznany nikomu, gdyż YMCA i Elektryczność zdobyły jednakową ilość punktów.

**Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

## Przed sensacyjnym procesem

o włamanie do lombardu Banku Ludowego.

Zdawałoby się, że sprawa niewykrętego włamania do lombardu Banku Ludowego utonąła już w mgłę niepamięci, alichi po 6-ciu latach odzyskały się jej echa.

Oto do Urzędu prokuratorskiego w Częstochowie wpłynęło doniesienie od niejakiego Wilitona, przebywającego obecnie w miasteczku we Francji, że on wespół z Aleksandrem Dżewanowskim, kasiarzem warszawskim, dokonali kradzieży w lombardzie Banku Ludowego. Dżewanowski dopiero w tym roku wyszedł z więzienia za włamanie w papierni Steinhagena w Myszkowie i w kil-

## Dziękowy „TEATR ODEON”

DZIS DNI NIEPTĘNYCH  
Potężne arcydzieło genialnego reżysera  
A. DUPONTA

## Spóźniony Romans

W rolach głównych:  
Fay Compton i Frank Harvey.

W drugiej części programu:

## MY GWIAZDY PARAMOUNTU

zapraszamy wszystkich na drugą i ostatnią naszą

### WIELKĄ REWIJĘ

w której biorą udział: Maurycy Chevalier, Clara Bow, George Bancroft, Denis King, Abs Lyman ze swą orkiestrą i cały szereg innych najwybitniejszych artystów.

Szeregówy w alicach.

ku firmach katowickich, obecnie zaś, w dn. 1 sierpnia r. b., stanie przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, jako oskarżony o kradzież z włamaniem do lombardu Banku Ludowego.

Oczywiście Dżewanowski do winy się nie przyznaje i powołał szereg świadków alibistów.

— **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od dnia 10 do 16 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 13 wypadków zabiłymi na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny 3, na czernuchę 1, na płonice 3, na błonicę 2, na odrę 1, na krztusiec 3.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 42 osoby, w tem chrześcijan 38 żydów 4.

— **Kradzież w Kasynie Oficerskim.** Zaledwie 7 pułk art. połowej zdażył wyjechać na ćwiczenia do Biedruszka, a już nazajutrz w nocy Kasyno Oficerskie zaszczycone zostało wizytą nieposzonych gości, którzy skradli radioaparar i kilka butelek wina i wódki. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi zgorą 2.000 zł.

Wydział śledczy w wyniku energicznego dochodzenia zdołał odnaleźć i zatrzymać sprawców tej kradzieży. Są to: Węgrowski Stefan (Bór 11), Świecicki Piotr (Narutowicza 246), Koział Władysław (Stary Rynek 15) i Iluszyń Włodzimierz (ul. Górki 4), od których skradzione rzeczy odebrano. Wśród skradzionych rzeczy znalazły się: radioaparar z głośnikiem, 4 rakiety tenisowe, piłki, wina, i wódki oraz naczynia stołowe.

Zatrzymanych przekazano sędziemu śledczemu.

— **Sposzeni włamywacze.** Wczorajszej nocy właściciel sklepu przy ul. Pułaskiego nr. 62 Piotr Bujak nagle przebudzony został ze snu ujadaniem psa. W tej samej chwili zobaczył on w sklepie sylwetki kilku ludzi, którzy kładli do worków pudełka z papierosami. Na widok Bujaka złodzieje rzucili się do ucieczki. Bujak jednak, nie tracąc ani chwili czasu, puścił się za nimi w pościg. Wierny pies towarzyszył mu w tym pościgu.

Złodzieje, obawiając się interwencji ostrych kłów potężnego wilka, na polach koło baraków miejskich porzucili łup i sami przepadli gdzieś w niezgruntowanych ciemnościach nocy. Wartość ocalałego towaru wynosi 262 zł.

— **Zatarg małżeński.** Szwanowska Marja zameldowała o pobiciu jej przez męża Bronisława Szwanowskiego (ul. Warszawska nr. 188).

— **Jeszcze nie dojrzały gruszek,** a już je kradną. Sokolowski Ludwik (Piłsudskiego 9) zameldował policji, że z ogrodu przy ul. Katedralnej skradziono mu gruszek, wart. 15 zł.

— **Zatrzymany z sacharyną.** W ub. wtorek zatrzymany został Les Józef, zam. we wsi Chwostek, pow. lublinieckiego, który posiadał przy sobie 1<sup>kg</sup> sacharyny pochodzenia niemieckiego.

— **Ciągle biją!** Ślusarek Stanisław (ul. św. Teresy 8) zameldował policji o pobiciu go przez Ignacego Hoppe (ul. św. Rocha 39).

Hucol Mikołaj (ul. św. Barbary 36) zameldował policji o pobiciu go przez Jana Kręciała (Focha 75) i Stanisława Zasunia (Garibaldię 21).

— **Na kradzieży węgla.** Na kradzieży węgla z pociągu na stacji Stradom zostali przyłapani: Bebel Ryszard, Lesiak Władysław, Lubczyński Roman i Cegiela Helena, wszyscy zamieszkałi w barakach miejskich.

— **Drobne kradzieże.** Frejlich Poli (u. Najsw. Maryi Panny 41) skradziono z szafy w korytarzu garnek z mięsem, wart. 17 zł.

Stolarczykowi Wiktorowi (Chłopcickiego 190) skradziono trzy pary butów sportowych, wart. 45 zł.

## Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić w swem pocztytnym piśmie kilka słów pod adresem Kasy Chorych. My, mieszkańcy dzielnicy Ostatnie go Grosza, cobyśmy mamy ambulatorjum, ale lekarze ani felczerzy w dni niedzielne lub święta nie dyżurują.

Jak wielka jest to niedogodność dla ogółu i na co naraza nas, niechaj przykładem będzie następujący wypadek. Syn mój, idąc około fabryki, Częstochowianka „upadł tak nieszczęśliwie, że wytknął sobie nogę. Poszedłem więc do ambulatorjum, które zastałem zamknięte. Na drzwiach widniała karta z napisem: „dyżurny felczer”. Ale felczer dyżurnego ani śladu. Poszedłem na wartownię P. P., skąd dyżurny posterunkowy zatelefonował do pogotowia lekarskiego. Była to godzina 11 rano, a felczer przyjechał dopiero o godz. 5-jej po poł.

Możeby jednak władze Kasy Chorych zechciały jakoś zaradzić temu i w przyszłość wyznaczyć dyżury, gdyż na 20.000 mieszkańców naszej dzielnicy zdarzają się różne nagłe wypadki. Uważam, że skoro ubezpieczony płaci składki, to powinien mieć lekarza w każdej chwili, a w razie wypadku nie wyczekiwać po sześć godzin na pomoc.

Jan Grzesiczak, mistrz kowalski.

## Z KRAJU.

(—) **Niezwykły wypadek z piorunem.** We wsi Ostrowek, w pow. koszyrskim, wydarzył się w tych dniach niezwykły wypadek cudownego ocalenia dziecka po zabiciu go piastunką przez piorun. Nad wsią tą przeszła niezwykle silna burza, po której zauważono pod drzewem przydrożnym stojącą nieruchomo 14-letnią Marię Minicównę, trzymającą w rękach jej 2-letnią siostrzyczkę. Dziecko rzewnie płakało. Po zbliżeniu się do niego stwierdzono, że jeden z piorunów uderzył w drzewo, zabijając 14-letnią Marię, podczas gdy dziecko nie się stało. Niezwykły widok trupa dziewczynki trzymającej w rękach dziecko, wywarł na mieszkańcach wsi wstrząsające wrażenie.

(—) **Zawód miłosny przyczyną pożaru.** W nocy dnia 17 b. m. Kielce zaalarmowane zostały sygnałem na pożar oraz wielką łuną na peryferjach miasta. Spółne zabudowania Arendarskiego i innych na przedmieściu Cegielnia.

Sledztwo policyjne ustaliło, iż pożar ten powstał z podpalenia zbrodniczego, którego to czynu dopuścił się Tomaszewski Jan, lat 25, zam. na przedmieściu Cegielnia. Tomaszewski zeznał, że podpalenia dokonał z zemsty na tle zawodu miłosnego, doznanego od córki Arendarskiego — obecnie wdowy, która mieszkała w spalonym domu, zaś meble i wszystkie swoje sprzęty miała w tej szopie, do której Tomaszewski wrzucił przez szczerelinę zapaloną zapalkę.

Tomaszewskiego zatrzymano i w trybie doraźnym przekazano władzom sądowym.

## Ostatnie wiadomości.

### PROCES O ZAMACH NA LUTHERA.

Berlin, 20.7. — Dzisiaj przed sądem ławniczym w Berlinie rozpocznie się proces przeciwko adwokatowi Rosenowi i Kertscherowi, jako sprawcom zamachu na prezydenta Banku Rzeszy — Luthera, dokonanego w dniu 8 kwietnia r. b.

### PRZED KONFERENCJĄ W OTTAWIE.

London, 20.7. — Okręt „Express of Britain” zawinął wczoraj do Quebecu. Premier Baldwin oświadczył, że podczas podróży morskiej odbył szereg konferencji z delegatami dominionów, które dały dobre wyniki.

### Nadzwyczajne rozporządzenie prezydenta Rzeszy.

Kancelarz von Papen komisarzem rządowym Prus.

Berlin, 20.7. — Ogłoszone zostało dziś w południe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Rzeszy, w sprawie przywrócenia ładu i porządku publicznego na obszarze Prus. Rozporządzenie zawiera dwa paragrafy: 1) przewiduje nominację kancelarza Rzeszy na komisarza rządowego Prus, w tym celu kancelarz

W piątek, 22 b. m. o godz. 9 rano w kościele Katedralnym św. Rodziny odprawiono uroczyste nabożeństwo z okazji święta patronki cechu, św. Magdaleny, Msza św. na którą zapraszamy wszystkich członków.  
Zarząd Cechu Fryzjerów Chrześc. w Częstochowie.

upoważniony jest do suspendowania członków rządu pruskiego i sprawowania funkcji premiera pruskiego, 2) na kancelarza przechodzą wszystkie uprawnienia, przysługujące premierowi pruskiemu. — Rozporządzenie wchodzi w życie w dniu dzisiejszym.

### SAMOBÓJSTWO SYNA PISARZA NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, 20.7. — Donoszą z Monachium, że jedyny 24-letni syn znanego pisarza niemieckiego Gustawa Meyrinka popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby.

### PORZUCONY POCIĄG Z DZIKIEMI ZWIERZĘTAMI.

Strassburg, 20.7. — Przybył na dworzec w Strassburgu pociąg, wiozący 70 lwów, 3 tygrysy i lampartą. Z niewiadomych przyczyn personel obsługujący znikł z pociągu, tak, że zwierzęta były bez pożywienia. — Jeden lew zdecht z głodu.

### OBERWAŁA SIĘ CHMURA POD ZYRARDOWEM.

Zyrardów, 20.7. — Okolice Zyrardowa zostały nawiedzone niebywałą burzą z piorunami i oberwaniem się chmury. Potoki wody skutkiem oberwania się chmury wysadziły z brzegów okolice rzeki. Ponieważ burza rozszalała nagle, a na polach znajdowało się bardzo dużo ludzi i zwierząt. Powstała nieopisana panika, kto mógł uciekał w panicznym strachu, chowając się na pobliskie pagórki. Cztery wsie, t. j. Franciszkanów, Grabina, Jesionka i Górki, zostały zalane wzbierającymi falami rzeki. Okoliczne pola przedstawiły jedno wielkie jezioro.

Jednocześnie z burzą przeszła szalona wichura, która porwała dachy z domów, powyrwała drzewa i parkany. Tor kolejowy został uszkodzony na znacznej przestrzeni, tak, że ruch pociągów odbywał się ze znacznym opóźnieniem.

### SMIERĆ STUDENTA, KTÓRY RATOWAŁ OJCA.

Wilno, 20.7. — Zamieszkały na letnisku w Nowej Wilejce student Sosnowski Robert, ratując swego ojca i p. Rychterową, porażonych prądem elektrycznym, sam został tak silnie porażony, że niebawem zmarł w szpitalu.

### OGłosZENIE.

Nr. E. 1454/32.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42, ogłasza, że w dniu 29 lipca 1932 roku o godzinie 10-jej zrana w Częstochowie, ul. Łódzka Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do f-my „Alabasterit”, a mianowicie: urzędnicia pracowni, ocenionego na zł. 800.  
Dnia 18-go lipca 1932 roku.  
Komornik Sądowy JÓZEF KOSSEK.

### OSOBA

ze skończoną trzechletnią szkołą gospodarczą, lat 37, czysta, sumienna, oszczędna, dobrej prezentacji, dobrze polecona poszukuje pracy. Warunki skromne, o pensje nie chodzi. Częstochowa, Waszyngtona 8 p. Dobiecka dla gospodyni. 1101

### WIELKA OKAZJA!

Wyprowadź letniową, Damskie i dziecięce Plecionki, Opanki i wiatróczki w różnych kolorach po zł. 12. Obstałunki wykonuje się szybko (3 — 4 godz.). Glik i Fuks ul. Ogrodowa nr. 7. 1739

### DO WYNAJĘCIA

cztery pokoje, kuchnia frontowa, Aleja Wolności 32. Osobno pokój z kuchnią w podwórzu — również mały sklep z piwnicą. 1741

### POSZUKUJE

dzierzawcy kilka mórg ziemi z zabudowaniami dla ogrodnika. Oferty w Gońcu pod „Ogrodnik”. 1742

### SPRZEDAŻ

łódzkie, bułec, książeczki, ul. Bór 21 restauracja. 1738

### ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Franciszek Cacyk. 1099

### INDYWIDUALNE

warunki dla organizatorów, zastępców losowców ofiarę solidną firmą. Zgłoszenia: „Pol rekt” Lwów Zimorowicza. 1027

### DZIEWCZYŃKA

lat 14—16, najchętniej ze wsi sierota, do pomocy w domu potrzebna. Zgłoszenia tylko w niedzielę od 3—5 po poł. Jaskrowska nr. 12 m. 1.

### Z POWODU

zmiany interesu sprzedam lub wydzierżawię piwiarnię. Dąbrowskiego nr. 48. 1094

### ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Aleksander Nosal. 1744

### ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Franciszek Cacyk. 1099

# Miasto minerałów.

Sarajewo, w lipcu. — Mała stacyjka górska, na której przebudził nas nagły wstrząs zatrzymującego się pociągu, tońca w zieleni, skapaniej w różowawych promieniach słońca. Bośniacy w fezach i szerokich tureckich szarawarach roznoszą owoce, ser owczy, chleb. Zaledwie przetrarliśmy oczy, ruszamy dalej. Po godzinnej jeździe wylania się z za wysokich gór, pokrytych gźdzeniegdzie jeszcze śniegiem, las minaretów. Jesteśmy w Sarajewie, stolicy Bośni.

Szeroka, dobrze wybrukowana ulica prowadzi do hotelu, w którym oprócz boya w fezie nic nie przypomina Orjentu. W towarzyszywie sarajewskich przyjaciół — naszych cicerone — kierujemy się do dzielnicy mużulmańskiej, t. zw. „czarszji”. Co za kontrast! Z centrum miasta, z wielkimi modnymi sklepami i kawiarniami, — wpadamy nagle w głęboki Wschód. Turcja, której niema już w Turcji — Turcja, wygnana przez Kemala Paszę, ukazuje się tu w całej oryginalności. Meczetzy z sztelistemi wieżyczkami minaretów, z których śpiewne nawoływania meuzzinów wzywają wiernych na modlitwę, mężczyźni w fezach, kobiety, ukrywające twarz pod gęstą zasłoną — feredż, okutane szarżafem — (jednostajną tkaniną, czemś w rodzaju dużej chusty). Z pod czarżafu nierządki wyglądają jedwabne pończoszki i pantofle na francuskim obcasie. Mijają nas kapłani w czarnych fezach, obwiązanych białą tkaniną, oraz stare szpanielskie żydówki w oryginalnych kapeluszach w formie okręciuka, pozostałość dziejów żydowskich w Hiszpanii.

Wzdłuż wąskiej uliczki ciągnie się rząd niskich sklepów, bud i straganów z wyrobami Wschodu. Dywany, wierzyste chusty, najprymitywniejsze i najbardziej luksusowe obuwie tureckie, drogocenne tkaniny, przetykane złotem i srebrem, kosztowne fajki inkrustowane srebrem, galanteria srebrna, podobna do weneckiej, oryginalne lampy tureckie, serwisy do kawy, wszystko wyrabiane ręcznie, przykują wzrok zachodniego turysty. Króluję tu piękny Mustafa Hasanowicz, znany kupiec, bożyszczce etranżerek, które, przyciągnięte urokiem właściciela sklepu, wymieniają obficie za chodnie banknoty na pamiętki Wschodu. P. Hasanowicz pokazuje nam księgę pamiętkową; znajdujemy w niej podpisy polskich ministrów, senatorów, posłów, adwokatów, dziennikarzy, przemysłowców... Turyści polscy są w „czarszji” mile widziani, zostawiają tam bowiem sporo pieniędzy.

Skracamy w uliczkę, przy której wznosi się najspanialsza świątynia turecka, Begowa Dżamija, z piękną fontanną na dziedzińcu. W fontannie tej wierni przed wejściem do meczetu muszą myć twarz, ręce i nogi. Przed świątynią zatrzymał się właśnie kondukt pogrzebowy. Trumnę niesie 10 wiernych, których po drodze zmieniają inni, ponieważ każdy przechodzący mużulmanin ma obowiązek trumnę niesić przez kilka minut. Umarłych owija się w przścieradło, zwane „czefin” i grzebie bez trumny, odwracając twarzą na wschód — do Mekki.

Wpadamy znowu w zgłęb tureckiej ulicy. Nawoływanie przekupniów i ryk osłów, popędzanych przez rosłych chłopów w szerokich spodniach i cudzoziemskich nakryciach głowy, miesza się z uderzeniami młotków rzemieślników, którzy siedząc z podwinietymi nogami wewnątrz otwartych prymitywnych sklepów, wykująją mosiężne naczynia i ozdoby. Opuszczamy „czarszję” i przez obszerny plac, pełen straganów z warzywami i owocami, wydołujemy się na bulwar, ciągnący się wzdłuż rzeczki Milecka. Zwiędzamy kolejno ratusz utrzymany w barwnym wschodnim stylu, kilka meczetów i synagogę, wybudowaną ze składek żyjących w Sarajewie 7500 szpaniołów i żydów austriackich, najpiękniejszą podobno na świecie. Al. W.

P. O. S. to wasz honor i duma!

**Kino - teatr „NOWOŚCI”**  
DZIS PO RAZ OSTATNI NA EKRAPIE  
**NIEPOSKROMIONY**  
NA SCENIE: 18 osob zespołu NA SCENIE: Tylko na kilka dni Warszawa! teatr operetkowego Nowojowy „Mignoni” pod dykt. Edwarda Czerwikowskiego. Przepięty N. N.  
**JUTRO BĘDZIE LEPIEJ!**  
w wykonaniu całego zespołu. Szczegółowy w afiszach.

## Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Od wtorku 19 lipca i dni następnym.  
NA EKRAPIE: Potężny Film Obyczajowy!  
**DZIECKO GRZECHU**  
wzruszający melodramat obyczajowo - zyciowy.  
W rolach głównych:  
świetna **MARIE DRESLER** i znany **WALLACE BEERY**  
rożyserował twórca „Szary Dom” — **GEORGE HILL.**  
Film ten ilustruje życie córki kobiety z półświatka! Tragedja takiej matki — jej ogromne poświęcenie dla dziecka!  
**Niebywała treść! Świetna gra i reżys.**  
**NA SCENIE:**  
Wielka Rewja Polityczno - Satyryczna pod tytułem **HUMOR KRZEPIII...**  
Pióra Hemara, Tuwima i innych. Udział biorą:  
**Jerzy BORŃSKI** **St. BALCERAKÓWNA**  
niezrównany humorysta przenista ulubienica publiczności m. Czesłochowy.  
**Edm. MINOWICZ** **LEON LENSKI**  
świetny komik z „Gul orquo” i „5 GRANDING GIRLS 5.”  
Humor! Śmiech! Satyra! Tańce!  
Szczegółowy w afiszach.

## Stan zasiewów.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów głównych ziemiołpódów, ustalony na podstawie 4.926 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się w dniu 15-go czerwca w stopniach kwalifikacyjnych następująco [5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły] (w nawiasach dla porównania pierwsza cyfra z 5 czerwca r. b., druga z 15 czerwca 1931 r.): pszenica ozima 3.1 (3.2 — 3.4), żyto ozime 3.3 (3.2 — 3.0), jęczmień jary 3.3 (3.5 — 3.2), owies 3.4 (3.4 — 3.2), ziemniaki 3.4 (3.3 — 3.4).

W porównaniu z okresem z przed dwóch tygodni, stan pszenicy i jęczmienia nieco się pogorszył. Natomiast stan żyta lepszy jest zarówno od stanu w ubiegłym sprawozdawczym, jak też i od stanu zeszłorocznego. Owies pozostał naogół bez zmiany (lepszy jest od stanu zeszłorocznego); ziemniaki poprawiły się i stan ich jest taki, jak w roku ubiegłym.

Ilość deszczów w okresie od połowy maja do połowy czerwca była zdaniem korespondentów rolnych dostateczna, to też stan wilgoci został przez korespondentów

w 19 proc. nadmierny, w 57 proc. dostateczny i tylko w 24 proc. niedostateczny. Na brak wilgoci uskarżali się przeważnie korespondenci z woj. wileńskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W odniesieniu do ilości słońca i ciepła, 58 proc. korespondentów stwierdzało, że ilość słońca jest dostateczna i 43 proc., że ilość ciepła jest dostateczna. Reszta korespondentów wykazywała brak słońca i ciepła. Najwięcej ciepła miały woj. wileńskie, wołyńskie, tarnopolskie oraz poznańskie.

Stan zawiązków owocowych, decydujących zasadniczo w przewidywanym urodzaju owoców przedstawia się dla całej Polski następująco: jabłonie — obfity 23 proc., średni 48 proc., słaby 29 proc. grusze — obfity 4 proc., średni 32 proc., słaby 64 proc.; sliwy — obfity 11 proc., średni 41 proc., słaby 48 proc.; wiśnie — obfity 27 proc., średni 42 proc., słaby 31 proc. Najbardziej przedstawia się stan owoców w woj. poleskiem, najlepiej zaś w woj. centralnych i zachodnich.

## Bandy głodujących włościan na Rodkarpaciu

w wyobraźni berlińskiej propagandy.  
Holenderska prasa podaje następująco wiadomość, datowaną z Berlina: „Według sprawozdania otrzymanego od naszego korespondenta we Lwowie, od kilku miesięcy panuje w większości powiatów Galicji Wschodniej i Wołynia jak również Polesia, wielki głód. Dotknięte nim są przedewszystkiem i szczególnie wieś ukraińskie u podnóża Karpat. Na Huculach, na południe od Kotołmy, są wieś, których mieszkańcy od miesięcy nie jedli chleba. Ale także w Galicji środkowej aż do Białej Rusi, od Karpat do Wilna, setki tysięcy rodzin włościańskich pada ofiarą głodu, albowiem rząd polski nie podejmuje żadnych środków, aby pomóc przeciwdziałaniu tej klęsce. Komitety ratunkowe, organizowane w celu niesienia pomocy, nie są w stanie, z powodu złego stanu ekonomicznego, w jakim znajduje się Polska,

**Pulsax mydła toaletowe**  
przedują  
FAMILIINE GLEJERWONE KOSMOS KWIAWOWE JUBILEUSZOWE PRZEDROCYSTO  
80 lat

dostarczyć cierpiącej ludności nawet najpotrzebniejszej żywności.

Ponieważ w chwili obecnej w Polsce niema widoków dania zatrudnienia, a roboty sezonowe zagranicą, nie potrzebują dziś polskich robotników, ciągną wielkie gromady głodujących włościan od wsi do wsi, zbierając kawałka chleba. W ogólności oblicza się ilość głodujących włościan i robotników rolnych na półtora miliona.

Pewnie, Polska przeżywa kryzys gospodarczy, jak zresztą i inne państwa w całym świecie. Wiadomości jednak o gromadach głodujących i wiozących się włościan wyległy się w wyobraźni szkalującej nas propagandy niemieckiej.

## Tajemnicze otrucie

zast. inspektora szkolnego i starszego przewodnika w Opatowie.

Onegąd w nocy rozegrała się w Opatowie straszna tragedia, której ofiarą padł zastępca inspektora szkolnego Plebańczyka oraz starszy przewodnik policji Józef Snopkiewicz.  
Około godz. 12-iej m. 15 w nocy starszy przod. Snopkiewicz, powracając do domu, padł nieprzytomny na ul. i wykrztusił „zostałem otruty”. Ponieważ Snopkiewicza widziano w tym samym dniu razem z Plebańczykiem, policja natychmiast udała się do mieszkania Plebańczyka, celem zasięgnięcia informacji.  
Po wejściu do mieszkania zastano Plebańczyka w łóżku. Z ust sączyła mu się piana — był on zupełnie nieprzytomny i robił wrażenie konającego.

W czasie przewożenia do szpitala st. przod. Snopkiewicz wyzionął ducha, Plebańczyka zaś, dzięki naderwyczącemu nergicznemu zabiegom, udało się lekarzom utrzymać przy życiu.

Cała tragedia osnuta jest niezwykle mgłą tajemniczą, którą częściowo zabrał do grobu st. przod. Snopkiewicz, częściowo zaś posiada ją Plebańczyk, który ry budzi słabe nadzieje utrzymania go przy życiu. Rzecz charakterystyczna, że st. przod. Snopkiewicz padł martwy zupełnie w dzielnicy miasta, odległej od mieszkania Plebańczyka.

Zona st. przod. Snopkiewicza i Plebańczyka były na lotnisku i zostały dopiero przez policję zawiadomione o strasznej tragedji.

Niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z dobrowolnym samobójstwem, czy też z przypadkowym otruciem, co nie jest wykluczone.

Plebańczyk i Snopkiewicz podobno urządzili sobie wieczorem libację i zażywali jakieś proszki na uspokojenie bólu głowy i żołądka. Zawartość żołądkowa Plebańczyka i Snopkiewicza przesłano do Warszawy do analizy, od której wyniku zależy w dużej mierze rozwikłanie tej ponurej zagadki.

Pogrzeb Snopkiewicza odbył się wczoraj wieczorem.

W związku z okropną tragedją powstały w Opatowie liczne plotki. Najuporczywszą z nich jest, że podłożem strasznej tragedji było tło erotyczne.

Gdynia, polska flota wojenna i handlowa to dowód, że umiemy być gospodarzami we własnym domu. „Święto Morza” — przekona świat, że w pracy nad utrwaleniem panowania Polski na Bałtyku Biorą udział nie jednostki, ale cały naród.

## Krwawe zajścia w Strykowie.

Tłum palający zemstą usiłowal dokonać aktu samosądu.

Łódź. — Onegąd w godzinach południowych Urząd Śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o zajściach w Strykowie.

W osadzie Śwędów gm. Bratoszewice pow. brzezińskiego znajduje się młyn wodny, którego właścicielem jest Władysław Mrówczyński. Od pewnego czasu do stawów Mrówczyńskiego zakradali się wędkarze, którzy czynili spustoszenie w rybostanie.

Przed dwoma tygodniami Mrówczyński wraz z synami swemi Janem i Wincentym, zatrzymali na kadzieży ryb czterech osobników, których pobito, a jednemu z poróżd zatrzymanych polowano nogi.

Pobitych w okropnym stanie odprowadzono na posterunek policjny w Strykowie gdzie osadzono ich w areszcie, a równocześnie policja wdrożyła dochodzenie przeciwko Mrówczyńskim, których postawiono w stan oskarżenia za ciężkie uszkożdenie ciała.

O ciężkim pobiciu dowiedziała się ludność m. Strykowa, która postanowiła dokonać samosądu nad Mrówczyńskimi i w tym celu zamierzala udać się zbiorowo do osady Śwędów.

Zamiarom tym jednak przeciwstawiła się wówczas policja i po wyjaśnieniu sprawy zdołala opanować sytuację i uspokoić rozgorączkowane umysły.

Wczoraj około godziny 7 rano znów Mrówczyńscy przypalali na kradzieży ryb przy swoich stawach niejakiego Franciszka Kozłowskiego mieszkańca Głowna, którego również dotkliwie pobili i którego następnie związali sznurami, a wrzuciwszy na wóz przewieźli Kozłowskiego na posterunek policji w Strykowie.

O nowym czynie Mrówczyńskich dowiedziała się ludność m. Strykowa, która poczęła się gromadzić przed posterunkiem do magajacy się wydania Mrówczyńskich.

Miejscowy komendant p. Sadowski, pragnąc niedopuszcz do zamieszek wydał rozkaz rozpędzenia tłumu.

W czasie rozpędzania kilka osób z po-

śród demonstrantów zostało poturbowanych. Tłum odsunął się od posterunku odsadzając uliczkę, aby w ten sposób ująć Mrówczyńskich.

Około godziny 10 rano polecono wsiąść na bryczkę Mrówczyńskiemu, a dla ochrony przed tłumem na bryczce usiadł komendant Sadowski, który postanowił przewidzieć ich za rogatkami Strykowa. Na ul. Wolskiej eskortowana w ten sposób bryczka zatrzymana została przez zebrany tłum tłum, który kamieniami zaatakował jadących.

Władysław Mrówczyński widząc grożące mu i jego synowi niebezpieczeństwo wydobyl rewolwer i oddał kilka strzałów w powietrze. Tłum mimo to następował przeczem uderzony w głowę kamieniem Władysław Mrówczyński; spadł z bryczki ulegając ciężkiemu potłuczeniu.

W tym momencie posypaly się inne strzały, które ranily śmiertelnie 57 letniego Wincentego Szklarka i ciężko ranny został 37 letni Józef Kaczmarek.

Na odgłos strzałów przybyli funkcjonariusze policji, którzy zdolali wydołtać z rąk podnieconego tłumu pobitych do ułty przytomności Mrówczyńskich.

Do ciężko i lżej rannych natychmiast wezwano lekarza, który umieścił w szpitalu w stanie groźnym dwie osoby oraz u dzielił pomocy kilku lżej rannym. Zabitego zaś przewieziono na posterunek.

Około godziny 12 ponownie zebrał się tłum przed posterunkiem, który tym razem zaagitowany przez rodzinę zabitego poczęł nacierać na posterunek, przybiegając groźną podstavę. Gdy miejscowy komendant zarządził rozpędzenie tłumu na posterunkowych posypał się grad kamieniaranij niektórych.

Mimo groźnej podstawy policja zdołala opanować sytuację i przywróciła w miejsce spokój.

Na miejsce zajęł wyjechał zastępca czelnika Urzędu Śledczego w Łodzi komisarz Wesolowski, który osobiście prowadzi dochodzenie.

# Ze świata.

(X) **Kryzys kosi kinoteatry w Berlinie.** W ciągu ostatniego tygodnia zamknięto w Berlinie zgórą 100 kinoteatrów, które zmuszone zostały do tego kroku brakiem frekwencji. W porównaniu z ubiegłym sezonem letnim frekwencja w kinach berlińskich spadła o 40 proc.

(X) **Oryginalny ceremoniał.** Włoscy turyści przyjęli osobliwy ceremoniał dla odznaczenia zwycięzcy pierwszego konkursu poetyckiego, który odbył się w tym roku.

Akademik włoski, Filip Marinetti, wzniosłszy się samolotem z laureatem konkursu, futurystą Farfą, na 1000 metrów nad Genuą, uwięził go kaskiem aluminiowym.

(X) **Inwazja owadów.** Donoszą z Nowego Jorku, iż wskutek gwałtownej nawałnicy, idącej z Long-Island, miasto Nowy Jork było nawiedzone przez miljarde motyli i białych mrówek.

Unosząc się w formie białego obłoku nad ulicami miasta, opadały zbitemi masami na dachy domów, trojatury i jezdnie.

Pod-wieczór ruch na mieście, w niektórych dzielnicach ulegał z tego powodu przerwie. Owady tak szczególnie oblepiały szyby samochodów, iż kierowanie zakrytych aut stawało się wprost niemożliwe. Narazie przyczyna pojawienia się raptownego tak olbrzymich ilości owadów, nie została wyjaśniona.

(X) **Wykorzystanie zamiłowania do hazardu.** Przed dwoma laty założyło sześć osób z kapitałem 4.000 funt. szt. Towarzystwo p. n. „Hospitals Trust Ltd.” w Dublinie, w celu organizowania loterii, z której dochód przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla irlandzkich szpitali.

Towarzystwo zatrzymuje na swe cele 2 proc. od sumy stawek.

Na loterii tej decydują o wygranej właściciela losu komie, przychodzące na wyścigach pierwsze do celownika. Po każdym sezonie wyścigowym, Towarzystwo ogłasza swe bilanse.

Dotychczas zostało ogłoszonych 5 takich bilansów, szósty ukaże się tego roku z rekordową sumą stawek, które wynoszą 4.128.486 funt. szt., z czego 2 proc. przypadających Towarzystwu, stanowi 82.000 funtów szt.

Ogólny zysk Towarzystwa, licząc od chwili jego założenia, przedstawia po-

ważną sumę 370.000 funt. szt. Trzeba przyznać, iż pomysły założycieli tego Towarzystwa, oparty na znajomości przywar ludzkich, wśród których wybitne miejsce zajmuje zamiłowanie do hazardu, zreszczenie je wykorzystwał dla celów humanitarnych.

(X) **Ile Londyn spożywa chleba?** Odpowiedz na to pytanie daje statystyka związku piekarzy londyńskich, którzy obliczyli, iż Londyn spożywa co tydzień 25.000.000 bochenków chleba, które ułożone jeden obok drugiego zajęłyby na długość dystans 600 mil. angielskich.

## Drogocenne ręce

Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń rozpowszechniły w ostatnich czasach nowy typ ubezpieczeń od wypadku. Można tam ubezpieczyć swój głos, urodę, ręce, nogi, zęby i t. p.

Klijentela składa się przeważnie z artystów i artystek, czy to malarzy, rzeźbiarzy, czy też gwiazd sceny i ekranu, jak również i estrady.

Na jak fantastyczne niemal sumy opiewają polisy, i z jaką drobiazgowością są one układane, może służyć przykładem ubezpieczenie rąk muzyka, światowej sławy, Jana Kubelika. Lewa jego ręka jest ubezpieczona na 1.110.000 fr., a mianowicie, wielki, wskazujący i środkowy palec, są ubezpieczone po 272.000 fr. każdy, mały na 750.000 fr., a czwarty na 220 tys. fr. Prawa ręka oszacowana jest niżej bo na 829.000 fr., z której to sumy na wielki palec przypada 272.000 fr., na wskazujący i środkowy po 210.000 fr., na czwarty 90.000 fr.

Największe były trudności z ocenieniem piątego palca. Wielu ekspertów gry smyszkowej twierdziło, iż jest on zbędny dla skrzypki. Po długich debatach, zdecydowano się, że względu na osobę ubezpieczonego, przyjąć wartość tego palca na 47.000 fr. Wobec czego obie ręce Kubelika zostały zaasekurowane na sumę 1.940.000 fr.

W tem samem towarzystwie ubezpieczył swe ręce i mistrz Ignacy Paderewski. W tym jednak przypadku suma polisy opiewa na 3.700.000 fr., od którego roczna składka wynosi około 250.000 fr. Wzmiann towarzystwo zobowiązało się w razie wypadku, uniemożliwiającemu mistrzowi wykonywanie swej artystycznej pracy, płacić tygodniowo odškodowania 52.000 fr.

Na szczęście, zarówno Paderewski jak i Kubelik po dzień dzisiejszy nie mieli potrzeby korzystać z warunków tych ubezpieczeń.

(X) **Elektryczna straż więzienna.** Podczas ostatnich rozruchów w Bombaju za-

trzymano 750 osób, a ponieważ więzienia miejscowe były już przepełnione, nie mając kłopotu miały władze bezpieczeństwa za znalezieniem pomieszczenia dla tak znacznej liczby zaareztowanych.

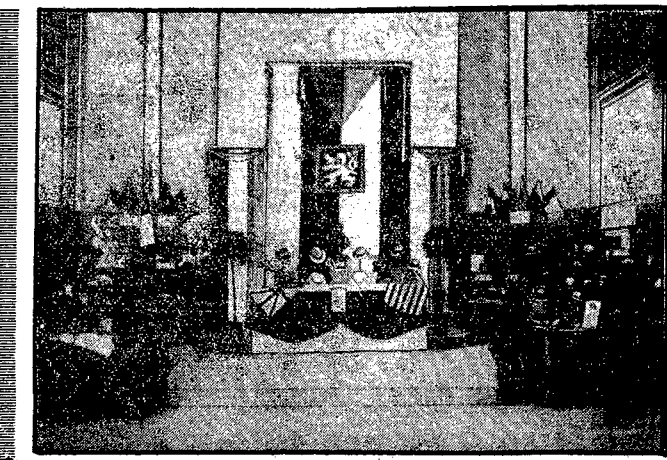
Nie było więc innej rady, jak zamknąć ich w domu mieszkalnym, stojącym na razie pustkami.

Zaledwie uporało się z jedną trudnością, gdy natychmiast wystąpiła druga: skąd wziąć tylu wartowników, bez uszczuplania zbytnio sił miejscowej policji, do pilnowania uwięzionych? Lecz i na to znalazł się sposób. Budynek otoczono po płotem drucianym, puszczając przez ten prąd o wysokim napięciu.

Uwięzieni rychło przekonali się o niebezpieczeństwie, jakie grozi przy zetknięciu się z tą strażą elektryczną i po jednej niefortunnej próbie ucieczki, wszyscy poddali się z rezygnacją swemu losowi.

(X) **Nagrody Nobla.** Nagrody Nobla w tym roku wynosić będą 171.752,70 koron, wobec 173.205,26 koron w r. ub.

(X) **Nożyki do golenia się.** W kołach fabrykantów nożyków do golenia się w Solingen zapanował popłoch na wiadomość o zamiarze „Verenigte Stahlwerke” przystąpienia do produkcji masowej żyletek przy pomocy nowej maszyny, skonstruowanej przez koncern „AEG.” Maszyna ta, długości 12 mtr. jest automatem, który wykonywa wszystkie czynności produkcyjne, począwszy od taśmy stalowej, aż do gotowego nożyka bez pomocy ręki ludzkiej, i dzienna produkcja jednej takiej maszyny wynosi średnio 70.000 do 80.000 żyletek.



Muzeum i wystawa kapeluszy w Pradze. W Pradze otwarta została wystawa kapeluszy, która zarazem jest osobliwym muzeum, ponieważ zawiera kapelusze sławnych ludzi i charakterystyczne nakrycia głowy czeskich i słowiańskich ludów. — Na zdjęciu: widok wystawy kapeluszy.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**CZWARTEK, 21 LIPCA.**  
Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka. 13'35 Płyty gra 15'30 Kom. LOPP. 15'35 Muzyka gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Odczyt. 17'00—18'00 Koncert. 18'00—18'20 Odczyt. 18'20—19'15 Koncert. 19'15 Rozm. 19'45 Kom. rolniczy. 20'00 Koncert. 21'20 Słuchowisko. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka tan. 22'40 Wiadomości sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

**CZWARTEK, 21 LIPCA.**  
Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Kom. LOPP. z Warsz. 15'35 Muzyka gram. 16'30 Skrzynka poczt. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert. 18'00—19'15 Transm. z Warsz. 19'15 Rozm. 19'30 Komunikaty harcerskie. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—22'00 Transm. z Warsz. 22'05 Muzyka tan. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

**Ratujmy honor naszego grodu przez zdobycie jaknajwiększej ilości P. O. S!**

H. M. STEPHENSON

# NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przekład autorzowany z angielskiego.

Jest w niej coś równocześnie służącego i wyzywającego, ponurego i przebiegłego, posepnego i okrutnego. Taka twarz świadczy, że jego właściciel prze ciwstawia się zbrojceka całemu światu i że wierzy, iż cały świat jest sprzymierzony przeciwko niemu. Żaden policjant nie przepuści takiego osobnika, nie zwróci ciwszy na niego baczej uwagi.

— A teraz — rzekł Thornton — powiedz mi, jak tyś to zrobił? Cała Anglia głowi się nad tem od dwóch tygodni.

Walters nie czuł się narazie na siłach do opowiadania swoich przygód. Nalał sobie drugą szklankę wina, wziął kawalek ciasta i rzekł:

— Może pan doktor wpierv opowie o dalszych planach.

— Dobrze — odparł Thornton — teraz jeszcze próba ucieczki zagranicę by faby zbyt ryzykowna. Nad portami rozciągnięto prawdopodobnie baczny nadzór. Najlepiej byłoby, gdybyś zamieszkał w Bournemouth lub innej miejscowości w tym rodzaju i udawał aferystę o podupadłym zdrowiu. Godfrey mówił mi, że odnosił triumfy w przedstawieniach amatorskich, więc umiałbyś odgrywać przybraną rolę. W jesieni zjeżdża do południowych uzdrowisk mnóstwo osób i jeden kuracuzkiewicz więcej nie zwróci ci niczyjej uwagi. Na szczęście kwestja pieniędzy nie przedstawia żad-

nych trudności. Godfrey ma do rozporządzenia dwa tysiące funtów, nie licząc rocznej pensji od ojca, wynoszącej połowę tej sumy. Mówił mi, że od dnia, w którym się zasadzono nie miał spokojnej chwili i że wszystko mu jedno, ile to będzie kosztowało, byle cię tylko uratował.

Walters opowiedział starymu przyjacielowi historję swojej ucieczki. Doktor przerywał mu raz po raz pytaniami. Parę razy roześmiał się i klasnął w ręce. Najwięcej zainteresował go epizod z włamaniem na farmę. Bywają ludzie nie poszlakowanie porządni, w których tkwi ukryta żyłka do bezprawia. Wybiła godzina trzecia, a oni jeszcze nie mogli się nagadać. Wreszcie Harry wstał i wziął paczkę ze starymi butami i guzikami. Doktor odprowadził go do drzwi, podali sobie w milczeniu ręce i zbieg zostali znow sam na sam z nocą.

Dzień zastał go ukrytego bezpiecznie w rododendronach. Raneł był ciepły i pogodny i Harry pierwszy raz od początku wędrówki dotychczas ubrany. Słyszał jak we wsi Wildness, położonej o milę dalej bil zegar kościelny. Narazie miał nie lepszego do roboty, jak liczyć godziny i czekać.

## ROZDZIAŁ XXIII.

W trakcie rozmowy Thorntona z Harrym, gdzie indziej obydwała się inna rozmowa, śmiertelnie ważna dla zbiega. Konferowali dwaj dygnitarze ze Scotland Yardu. Starszy z nich poruszył temat, który zajmował ich obu intensywniej już od dwóch tygodni.

— Znow miałem naganę od minister-

stwa — rzekł. — Musimy bezwzględnie złapać Waltersa. Główne zabezpieczenie Dartmooru polega na powszechnej wierze, że stamtąd nie można uciec, i nie można dopuścić do tego, żeby ta wspaniała tradycja przysła. Już wśród niektórych skazańców zaczyna się szperać niebezpiecznie buntowniczy duch. Pan kieruje tą sprawą. Co mi pan może powiedzieć?

Zagadnięty, nazwiskiem Jackson, odpowiedział powoli, jakby z namysłem: — Wiemy, że zbieg uciekał przez wrzosowiska na północ i że pierwszej nocy dotarł do wsi Lidford. W cztery dni później obrabował farmę niedaleko Creditonu i zniknął w skradzionem ubraniu. Nadto zabrał przeszło dwa funty w srebrze, sporo żywności i kilka przedmiotów użytkowych.

— Ale zostawił dziesięć funtów w banknotach?

— Tak, chociaż musiał je widzieć. Prawdopodobnie obawiał się, że ich numer są zanotowane.

— Jak daleko ta farma leży od Princetown?

— Dziewiętnaście mil w prostej linii. Jest przypuszczenie, że wsiadł po drodze na pociąg. Ale ja to nie wierzę.

— Dlaczego?

— Bo w takim razie dotarby do tej farmy zaraz pierwszej nocy. Długo by tam siedział aż cztery dni, kiedy wie dział, że każdy dzień jest dla niego ważny? Wiedział również, że w okolicy wrzosowisk musiano rozciągnąć nadzór nad osobobnionemi domami. Nie! Mógł uciekać nocami wzdłuż linii kolejowych

dla lepszej orientacji w kierunku, a w dzień ukrywać się i żywić na polach.

— Po tym rabunku zniknął i dopiero dał znać o sobie po czterech dniach. Czy tak?

— Było kilka raportów — odparł Jackson — ale wszystkie wątpliwe. Trop odnalazł się dopiero koło Glastonbury.

— Podobno kilka tropów?

— Tak. Osobnik odpowiadający ryposypowi posilił się w karczmie we wsi Meare. Gospodyni zauważyła, że miał miękki kapelus, naciągnięty głęboko na oczy. Potem zauważono go kilkakrotnie między Meare i Glastonbury. W tem ostatnim mieście zaopatrzyl się obficie w żywność i kupił mapę. Wkrótce potem ukradł rower zostawiony przed oberżą. W Wells kupił paliwa do lampki rowerowej i pojechał w kierunku Bath. Mamy świadectwo niebardzo wiarogodne, że tam przyjechał, ale żadnego, że pojechał dalej.

— Jak daleko jest z Glastonbury do Creditonu?

— Około sześćdziesięciu mil.

— Ciekawe — rzekł szef. — Między temi dwoma miastami nie widziiano nikogo odpowiadającego ryposypowi, chociaż wszyscy policjanci wioskowi dostali polecenie, żeby czuwali dzień i noc i legitymowali wszystkich podróżnych. Musiał widocznie wędrować polami. Nie znał tej okolicy i nie miał mapy, boby jej nie kupował. Był w ubraniu, które opisano w ryposypie. A jednak zrobił sześćdziesiąt mil w prostej linii w ciągu czterech nocy, bo napewno szedł tylko nocami. Nadzwyczajnie! (D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Głosu Czerstochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasowym. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasę Powinowacjonalną wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów awiatycznych i niedzielnych podane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone - takie przez nadanie tekstu telefonicznie Administracji nie odpowiadają. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile szkodząca na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki nowe 1/2 terminowe zamieszczenie

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdłito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czerstochowskiego”.